

POLANICA-ZDRÓJ - Nie chcą żyć z widmem powodzi

Napisano dnia: 2024-10-05 11:35:00



(Inf. wł.). **Niewiele brakowało, aby uzdrowskowa miejscowość już kolejny raz doznała spustoszenia przez powódź. Koryto Bystrzycy Dusznickiej, płynącej przez środek Polanicy-Zdroju, niemal pękało od nadmiaru płynącej wody i tylko wręcz heroiczna walka służb kryzysowych i ratowniczych wspieranych przez mieszkańców uchroniła miasto przed najgorszym. Warto było do ostatka podnosić workami z piaskiem wysokość nabrzeży w miejscach najbardziej zagrożonych...**



- Sytuacja naprawdę była bardzo groźna, m.in. musieliśmy ewakuować z sanatorium "Malwa" około 150 kuracjuszy - osoby starsze, w tym niepełnosprawne. Powyżej tego obiektu znajduje się przyczółek rzeki, który został rozryty przez wykonawcę robót regulacyjnych. Pozostawiono go bez zabezpieczenia. Nasi strażacy musieli przenosić tamtejszą bazę znajdującą się w zalewowej części. Inaczej, gdyby spłynęły kontenery i toy-toye, to zablokowałyby drożność Bystrzycy Dusznickiej. Taką sytuację mieliśmy opodal "Góralki", gdzie była zrobiona tymczasowa przeprawa przez rzekę. Niewiele brakowało, aby woda poszła na miasto - zauważa burmistrz Mateusz Jellin: - Co ciekawe, w niektórych miejscach Wody Polskie nadal nie widzą potrzeby podniesienia poziomu murów oporowych.



Zdaniem burmistrza, najwyższy czas pochylić się nad wykonaniem zbiornika przeciwpowodziowego powyżej miasta. Naturalnym miejscem dla takiej budowli wydaje się Piekielna Dolna. Ale tamten teren objęto zapisami "Natury 2000" dla ochrony minoga rzecznej, przy tym jest opór ze strony ekologów dla czynienia jakichkolwiek zmian.

- W Piekielnej Dolinie w rzece rośnie las. Gdyby wezbrana woda powaliła drzewa i spłynęła nimi, to mielibyśmy w Polanicy powtórkę z 1998 roku - akcentuje wódarz: - Na teraz widzimy, że brakuje specustawy, choćby takiej, jaką ma np. kolej, że w określonym promieniu od torowiska po prostu ma prawo wycinać drzewa. Tymczasem Wody Polskie tego czynić nie mogą bez procedowania.



Także w obrębie Szczytnej powinien powstać zbiornik, który zatrzymałby raptowny przepływ wody. Dylematem jest posadowienie takiego obiektu powyżej Dusznik-Zdroju. Tak czy inaczej nie ma co odkładać w czasie załatwienia sprawy bardzo ważnej dla mieszkańców i kuracjuszy, którzy nie chcą już dłużej żyć z widmem powodzi przy każdych ulewach zdarzających się coraz częściej.

(bwb)